Nr. 44 Kurytyba, 20 Czerwca 1934 Rok XV.

LUD

Jedyne pismo polskie w Brazylji wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Ksiądz Jan Pałka

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8—11 godz. rano i 1—5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylji 10$000 zgóry, półroczna 6$000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3$000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Północnej 2·50 dolary; w Urugwaju 3 pezy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu": Curityba — Aven. Dr. Jayme Reis 583
Adres dla listów: Curityba—Caixa Postal 155—Paraná, Brasil
Adres Telegraficzny: Lud Curityba

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko zgóry płatne.
Do 3 cm. szerokości przez 1 łam do 3 razy 5$000
Od 1 » » » » za każdy raz na stronie ogłoszeń $300
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 łam 3$000
Ogłoszenia w tekście według umowy.

„O POVO" -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 300 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, R. Piekarza—Kubiak i Floreckiego — W mieście São Paulo: w kioskach około poczty głównej; Estação Luz, Sorocabana i Braz.

Przyszłość polskiego ruchu wychodźczego

w ramach nowej Konstytucji Brazylijskiej

Kilka dni temu Zgromadzenie Narodowe Konstytuanty opracowało i przyjęło nowe prawo konstytucyjne, które ujmuje w karby ruch emigracyjny.

Prawo to brzmi:

»Wstęp dla emigrantów na terytorjum kraju podlegać będzie koniecznem zastrzeżeniom pod względem rasy, zdolności obywatelskiej i cywilnej emigranta; ruch emigracyjny z każdego kraju nie może przekraczać rocznie 2 proc. od ogólnej liczby, emigrantów danej narodowości, osiedlonych tutaj w ciągu ostatnich 50 lat.

Zakazuje się koncentrowania emigrantów w jakimkolwiek punkcie terytorjum Związku, przyczem prawo ureguluje kwestję, dotyczącą doboru, miejsca osiedlenia i assymilacji elementów obcych«.

Zatem, Konstytucja wprowadza wyraźną zasadę, ograniczającą liczbę emigracji, a w przyszłości, rząd wyda przepisy dalsze, dotyczące jakości emigranta.

Zastosowanie konstytucyjnego prawa o emigracji napotka w praktyce na pewne trudności. Wielu bowiem emigrantów przed wojną przybywało pod obcem, zaborczem obywatelstwem. Do nich należą i emigranci polscy, którzy przybywali do Brazylji jużto za paszportem austrjackim, jużto niemieckim, bądźto rosyjskim. Władze brazylijskie aż do roku 1920 nie prowadziły osobnej statystyki, uwzględniającej ruch emigrantów polskich.

W takiem samem położeniu, wobec nowego prawa, znajdą się emigranci Czechosłowacji, Jugosławji, Litwy, Łotwy i kilku innych państw powstałych lub wskrzeszonych po wojnie światowej.

Niewątpliwie jednak znajdą się sposoby i rząd brazylijski zechce z nich skorzystać, ażeby obliczyć prawdziwą ilość emigrantów, którzy opuścili siemie polskie, ażeby osiedlić się w Brazylji w ciągu ostatnich 50 lat.

Spróbujmy w przybliżeniu zastosować rygor prawa Konstytucji Brazylji do emigracji polskiej.

W braku źródeł urzędowych tak brazylijskich jak i polskich musimy przyjąć źródła prywatne mniej lub więcej pewne.

Były konsul Głuchowski w dziele »Wśród Pionierów Polskich na Antypodach« (str. 31) podaje ogólną liczbę polskiej emigracji (łącznie z ruską) przybyłej do Brazylji od zaczątków ruchu emigracyjnego (1871 r.) aż do 1927 r. na 134.192 dusz. Z tej liczby należy odliczyć emigrantów, którzy przybyli przed r. 1886, to jest przed 50 laty, o których mowa w prawie konstytucyjnem. Przybyło wtedy około 6000 Polaków. Z drugiej strony trzeba doliczyć emigrację już po statystyce przeprowadzonej przez b. konsula Głuchowskiego t. j. od 1926 r., która wyniesie około 20.000; będziemy mieć więc cyfrę przybliżoną na 148.192 emigrantów.

Przyjąwszy zatem, że w ostatnich 50 latach przybyło z Polski i osiedliło się w Brazylji 148.192 emigrantów, według nowego prawa Konstytucji Brazylijskiej, będzie mogło corocznie przybywać, nie mniej, jak 3.000 emigrantów polskich.

Procent ten jest dość znaczny, jeżeli uprzytomnimy sobie, że niewiele odbiega od normy dotychczasowej, choć niekrępowanej.

Po wojnie światowej w latach 1920—1922 przybyło do Brazylji 1.968 emigrantów polskich. Dopiero w 1927 r. wzmaga się emigracja i osiąga liczbę 3.400 emigrantów, a w 1918 dochodzi do 4 708 dusz, lecz już w 1932 r. przybyło do Brazylji tylko 1.142 wychodźców (dzieło Min. Spraw Zagran. p. t. »Brasil«), a n. p. w roku bieżącym, w ciągu pierwszych trzech miesięcy, przybyło do Brazylji 553 emigrantów polskich.

Nowe prawo o emigracji nie będzie więc krępowało emigracji polskiej, a pod względem jakości emigrant polski będzie stał w pierwszym szeregu.

W czasie dyskusji nad ustawą o emigracji podkreślano, że Brazylja potrzebuje i przyjmie chętnie emigrantów, ale przedewszystkiem rolników. Padały zarzuty, że wielu emigrantów przybywa do Brazylji podając się za rolników, lecz z chwilą dostania się do Brazylji, nie zajmują się rolnictwem. Prof. rioski Bruno Lobo przytoczył w dyskusji, następującą statystykę ruchu emigracyjnego za rok 1928.

	Przybyło	Roln.
Portugalczyków	33,882	10,123
Japończyków	11,169	11,086
Włochów	5,493	674
Polaków	4,708	3,126
Hiszpanów	4,436	1,010
Niemców	4,228	171
Syryjczyków	3,127	765

Emigranci polscy zajmują zatem drugie miejsce w procentowym osiedlaniu się na roli; stąd rząd brazylijski będzie cenił emigracji polską jako najkorzystniejszą dla Brazylji.

Ks. Jan Pałka.

Tragiczna śmierć Ministra Pierackiego

MORDERCY TRZEMA WYSTRZAŁAMI POŁOŻYLI TRUPEM MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH POLSKI

Z Warszawy donoszą, że ubiegłej soboty (16-go czerwca) minister Spraw Wewnętrznych Polski, Bronisław Pieracki, został zamordowany wieczorem około 18-tej godziny, gdy wychodził z klubu, znajdującego się przy ulicy Foksal. Dwóch osobników z bliska oddało trzy strzały do ministra Pierackiego. Dwie kule ugodziły ministra śmiertelnie w głowę. Ciężko rannego przewieziono do pobliskiego szpitala wojskowego, gdzie dwóch lekarzy dokonało operacji. Rany były tak ciężkie, że nieszczęśliwa ofiara zamachu w krótce skonała.

Mordercy, po dokonaniu mordu, zdołali ujść, raniąc po drodze policjanta, który ich ścigał.

Zdołano jednakże zauważyć ich wygląd: są to młodzieńcy, szczupłego wzrostu, kolor włosów czarny.

Władze policyjne natychmiast przystąpiły do śledztwa i jest nadzieja, że mordercy zostaną wkrótce ujęci. Przyczyny mordu dotąd nie są znane.

ŻYCIORYS ZMARŁEGO MINISTRA

Tragicznie zmarły Bronisław Pieracki, 39 lat, służył w Legjonach, następnie w armji polskiej, był zastępcą szefa sztabu generalnego; dosłużył się rangi pułkownika; przeszedł następnie do ministerstwa spraw wewnętrznych, w 1929 został posłem do sejmu i wicemini strem, w 1930 był wicepremjerem, a ostatnio piastował tekę ministra Spraw Wewnętrznych.

Straszne morderstwo wywowało w całej Polsce ogromne oburzenie ludności.

Pogrzeb ś. p. ministra Pierackiego odbędzie się na koszt Państwa Polskiego.

PROTESTY I OBURZENIE

Ostatnie telegramy donoszą z Warszawy, że morderstwo ministra Pierackiego wywołało silny odruch oburzenia. W różnych punktach Stolicy członkowie Legjonu Młodych urządzili demonstracje na znak protestu przeciw zabójcom ministra Spraw Wewnętrznych.

Manifestanci porozbijali szyby w redakcji »Gazety Warszawskiej« i »Sztafecie«, które są organami ugrupowań młodzieży narodowo - radykalnej; doszło nawet do walki z policją, która usiłowała zlikwidować demonstrację. W niektórych punktach miasta użyto broni palnej.

KIM SĄ MORDERCY?

Zabójców ministra Pierackiego dotąd nie ujęto. Sfery rządowe zapewniają, że zamach niema żadnego podłoża politycznego.

Jeden z morderców pozostawił na miejscu zbrodni kapelusz i paczkę z materjałami wybuchowemi.

NAGRODA ZA WYKRYCIE MORDERCÓW

Policja wytęża wszelkie siły, ażeby wykryć morderców ministra. Równocześnie wyznaczono nagrodę 100.000 zł. temu, kto wykryje morderców.

ZANIEPOKOJENIE W CAŁYM KRAJU

Morderstwo ministra Spraw Wewnętrznych Polski wywołało wielkie zaniepokojenie w całym kraju.

Premjer Kozłowski i inni ministrowie, w chwili morderstwa, bawili w letniej rezydencji Prezydenta w miejscowości Spała; na wieść o morderstwie, członkowie rządu powrócili natychmiast do Warszawy.

PREMJER KOZŁOWSKI OBJĄŁ TEKĘ MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Premjer Kozłowski, w związku z morderstwem, zwołał nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów, na którem oddano cześć zmarłemu Ministrowi Pierackiemu. Osierocone Ministerstwo Spraw Wewnętrznych objął premjer Kozłowski.

U TRUMNY Ś. P. MINISTRA PIERACKIEGO

Marszałek Piłsudski w imieniu wojska oddał cześć ś. p. Bronisławowi Pierackiego, »który jak żołnierz padł na posterunku« i zamianował go generałem brygady.

Następnie wszystkie organizacje wojskowe oddały cześć Zmarłemu Ministrowi.

Korpus dyplomatyczny złożył kondolencje. Nuncjusz Apostolski odwiedził kaplicę domową, w której złożono zwłoki ministra.

NARODOWA ŻAŁOBA

Rząd ogłosił powszechną żałobę przez 8 dni. W dzień pogrzebu, t. j. w ub. poniedziałek lub wtorek zostały zawieszone wszelkie widowiska w całym kraju.

KOMUNIKAT

Dnia 16 czerwca rb. zmarł tragicznie w Warszawie Minister Spraw Wewnętrznych Polski, Dr. Bronisław Pieracki. Zmarły brał wybitny udział w organizacji życia państwowego Polski i był jednym z najbardziej zaufanych ministrów Marszałka Piłsudskiego.

Na wieść o zgonie Ministra Pierackiego została zarządzona żałoba państwowa do soboty, dnia 23 czerwca włącznie. W Kurytybie, staraniem Konsula Generalnego R. P. będzie odprawione nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego, w sobotę, 23 czerwca, o godz. 10 przed południem.

ZA SPOKÓJ DUSZY

ś. p. Dr. Bronisława Pierackiego

Ministra Spraw Wewnętrznych Polski, tragicznie zmarłego w Warszawie, dnia 16-go czerwca, odbędzie się

w sobotę, dn. 23 czerwca 1934, o godz. 10 rano

w kościele parafjalnym Św. Stanisława w Kurytybie nabożeństwo żałobne, na które wszystkich polaków i przyjaciół Polski zaprasza

Konsul Generalny Rzeczypospolitej.

Co dała nauce polskiej ostatnia podróż »DARU POMORZA«

Agencja »Iskra« donosi:

W dniu 11-ym b. m. powrócił do Gdyni po 8 io miesięcznej podróży szkolny statek »Dar Pomorza«, na którym powróciła również polska wyprawa przyrodnicza w osobach prof. W. Roszkowskiego, dyrektora Państwowego muzeum Zoologicznego w Warszawie wraz z asystentem. Wyprawa ta miała na celu głównie zbadanie możliwie największej ilości przedstawicieli fauny bezkręgowców Ameryki Południowej.

Dziwnem wydarzeniem losu, najodleglejsza od nas część świata—Am. Południowa—przed kilkudziesięciu laty była terenem badań polskich uczonych na odcinku przyrodniczym. Rozpoczął je Warszewicz, kontynuował dalej Jelski i Steloman, następnie już za czasów odrodzonej Polski—Chrostowski, Jaczewski, wreszcie powracający przed paru tygodniami prof. Roszkowski.

Skompletowanie zbiorów bezkręgowców Brazylji było głównym celem wyprawy, pozatem jednak zbierano po drodze co się dało, zarówno w morzu, jak i na lądzie.

Poza gruntownem zbadaniem okolic portu, urządzano dalsze wyprawy wgłąb stanu Parana. Między in. odbyto kilkudniową wycieczkę kajakiem po rzece Njunbaguara, dopływie rzeki Paraguay. Dalej w ciągu tygodnia bawiła wycieczka w miejscowości Araucaria, pod Kurytybą,

ponadto zbadano dokładnie okolice zatoki Paranagua.

Prócz okazów, zebranych własnoręcznie, wyprawa przywiozła bogaty zbiór owadów dra Czakiego, który mieszkając stale w Brazylji, ofiarował Muzeum Zoologicznemu w Warszawie swój 10-letni dorobek kolekcjonerski.

Z Brazylji »Dar Pomorza« wyruszył do Południowej Afryki. Profesor Roszkowski wraz z asystentem wyruszyli na dłuższą wycieczkę na odległość 400 klm. wgłąb lądu Afryki, aż do fazend polskich kolonistów — hr. Zamoyskiego i p. Denowskiego. Zebrano tam sporą ilość owadów. Przy tej okazji hr. Zamoyski podarował dla Warszawskiego ogrodu zoologicznego śliczny 9-cio miesięczny okaz pantery, którą wychował u siebie od 10-go dnia jej życia, karmiąc ją początkowo mlekiem, a następnie mięsem. Pantera jest całkowicie oswojona, pozwala się głaskać.

Poza panterą prof. Roszkowski przywiózł w klatkach żywe okazy mocno jadowitych węży brazylijskich — słynne jararaca i urupa — jaszczury brazylijskie około 1 metra długości i żółwie. Ponadto kilka krzaków kwiatów i roślin egzotycznych, które pieczołowicie hodował w czasie długiej podróży, aby je w zupełnie świeżym stanie dowieść do ogrodu Botanicznego w Warszawie.

W końcu należy zaznaczyć, że pomysł wykorzystania podróży statku »Dar Pomorza« dla wypraw naszych przyrodników był bardzo szczęśliwy. Przy nadzwyczajnie skąpych środkach jakiemi rozporządzają polskie zakłady naukowe na cele wypraw badawczych — podróże na »Dar Pomorza« są jedynemi okazjami dla uzupełnienia zbiorów egzotycznych.

Z Brazylji

Paraná

ŚMIERĆ MORDERCY

W miejscowości Entre Rios przed kilku tygodniami zamordowano małą dziewczynkę, Meduzę.

Po długim śledztwie policja wykryła mordercę, którym był niejaki 19-letni Zacharias Cordeiro de Oliveira. W czasie pościgu morderca został raniony śmiertelnie i wkrótce przyznawszy się do mordu i okazując skruchę za popełnioną zbrodnię, zmarł ub. soboty.

KURYTYBA

OBŁĄKANY STARZEC PODPALIŁ WŁASNĄ SZOPĘ

Onegdaj w dzielnicy Mercês, niejaki Germano Pronhow, wdowiec, lat 64, będąc upośledzony na umyśle, w przystępie ataku, podłożył ogień pod szopę, która znajdowała się obok domu w którym mieszkał.

Sąsiedzi spostrzegłszy niebezpieczeństwo próbowali przeszkodzić podpaleniu. Germano jednakże zagroził zbliżającym się osobom rewolwerem.

Po pewnej chwili obłąkany zamknął się w swym domu; nagle dał się słyszeć odgłos strzału, pochodzący z domu obłąkanego. Zawiadomiono o wypadku policję, która natychmiast przybyła, oraz straż pożarna, ażeby przeszkodzić przerzuceniu się ognia z podpalonej szopy na pobliskie domy.

Ponieważ na wołanie policji, zamknięty w domu Germano nie odpowiadał, wobec tego delegat Policji siłą otworzył drzwi.

W mieszkaniu znaleziono leżącego na łóżku Germana, obok zaś leżał rewolwer z wystrzelonym nabojem. Zapytany o przyczynę swego kroku, obłąkany odpowiedział: wystrzeliłem, ale nie trafiłem.

Policja zabrała obłąkanego starca do Domu Zdrowia św. Franciszka.

DROBNE WYDARZENIA

Auto P — 2410 prowadzone przez porucznika Enjoras Vieira de Melo, przejeżdżając ulicą Quinze zaczepiło 10-letniego chłopca, Cezara Alvim, zadając mu lekkie rany.

Rio Grande do Sul

OSWIADCZENIE INTERWENTORA GENERAŁA FLORES DA CUNHA

Onegdaj Interwentor Stanu Rio Grande do Sul, generał Flores da Cunha, przy otwarciu fabryki do wyrabiania słodu, której dzienna produkcja wynosić będzie 6 tonn, ogłosił przemówienie, w którem podkreślił, że w obecnej chwili światowej, nadprodukcji pszenicy, nie możliwem jest udzielenie pomocy producentom pszenicy, lecz nie dopuści do tego, ażeby niektóre młyny istniejące w Stanie wyzyskiwały rolnika. Interwentor podkreślił również, że nie jest przeciwny emigracji, ponieważ uważa, że powinno się podtrzymywać rozprowadzanie kapitału w kraju, natomiast p. Interwentor oświadczył się przeciw gromadzeniu kapitałów przez różnych spekulantów, jak się to zdarzyło z pszenicą i mąką. Dlatego też oświadczył interwentor Flores da Cunha — interwenjował w tej sprawie na korzyść drobnych producentów, ażeby ich wysiłki nie szły na marne.

Wielka rocznica w małej kolonji

15-LECIE TOW. »SZKOŁY POLSKIEJ« W RODEIO

Po dwakroć zapraszało Tow. Szkoły Polskiej w Rodeio sąsiednie Towarzystwa i Rodaków na uroczystość 15-lecia swego istnienia; pierwszy raz na niedzielę 10 go, a drugi raz na niedzielę 17-go czerwca i po dwakroć deszcz i błoto przeszkodziły pięknie się zapowiadającej i ze wszechmiar chwalebnej uroczystości świadczącej o wielkiej trosce kolonistów o szkołę i wychowanie młodzieży.

Bo oto, maleńka kolonja, Rodeio położona daleko od Kurytyby, gdzieś na pagórkach i w wąwozach za stacją kolejową Balsa Nowa, zda się zapomniana przez wszystkich, obchodzi 15-lecie swej szkoły.

Niewielka to kolonja, zaledwie 15 rodzin polskich, ale tem większa zasługa, bo te 15, czy nawet 12 rodzin zakłada Towarzystwo i utrzymuje przez lat 15, niemal bez przerwy, własnemi siłami, szkołę polską. Piękny przykład do naśladowania dla innych kolonji, gdzie jest o wiele więcej rodzin a dotąd niema towarzystwa ani szkoły.

Choć pogoda zapowiadała się kiepska, i z góry, można było przewidzieć, że uroczystość nie ściągnie dużo ludzi, mimo to wybrałem się ubiegłej niedzieli do Rodeio, ażeby poznać tych dzielnych naszych Rodaków i w imieniu Związku Tow. »Oświata«, którego są członkami, złożyć im serdeczne życzenia.

W 1919 roku z inicjatywy pp. Antoniego Nabożnego, Józefa Kotowicza, Franciszka Stańczyka i ś. p. Piotra Kawy założono Towarzystwo pod nazwą »Szkoła Polska« wspólnym wysiłkiem wystawiono dość obszerny budynek, w którym mieści się szkoła.

Dziś majątek Towarzystwa można ocenić na jakie 5,000$000.

Obecnie szkołę prowadzi p. prof. Świętorzecki na naukę uczęszcza 19 dzieci.

Program uroczystości 15-lecia był zakreślony na wielką miarę:

Przyjęcie gości, uroczyste nabożeństwo i kazanie odprawione w szkole, bo kaplicy na kolonji niema, a koloniści chodzą do kościoła w Balsa Nova. Podczas Mszy świętej śpiewała młodzież pieśni kościelne.

Po nabożeństwie i obiedzie — przedstawienie sztuczki, która mogła nosić tytuł »Skromność i pracowitość drogą do szczęścia!«

Młodzi amatorzy pod kierownictwem p. prof. Świętorzeckiego odegrywali bardzo ochoczo, dziarsko i znakomicie. Potem śpiewy narodowe młodzieży, wreszcie deklamacje uczenic i uczni.

Miały być także zawody w siatkówkę miejscowego Junaka z Junakiem z Mineiros, błotniste drogi jednak przeszkodziły przybyciu z odległej kolonji drużynie junackiej.

Na zakończenie »oficjalnych« uroczystości, p. prof. Świętorzecki, imieniem Zarządu, podziękował za przybycie delegatowi Zw. Tow. »Oświata« i za podarowane książki dla Towarzystwa oraz p. Stefanowi Dobrzańskiemu z Naczelnej Rady Junackiej a także za książki i piękny srebrny medal ofiarowany dla Junaka w Rodeio.

Po skromnej acz wzruszającej uroczystości 15-lecia Szkoły, delegaci powrócili do Kurytyby ale nie zapomną oni o tem, że tam ci dzielni koloniści będą nadal zabiegać o utrzymanie szkoły; nauczyciel, w ciężkich warunkach materjalnych, będzie uczył dzieci po dniu dziatwę polską, ażeby nie zdziczała, lecz wyrosła na chwałę swych rodziców i ich przodków: Ciche to czyny, ale bohaterskie.

Ks. Jan Pałka.

Pożegnalny koncert W. Wermińskiej w Związku Polskim w Kurytybie

Ubiegłej soboty w sali Związku Polskiego wystąpiła z ostatnim pożegnalnym koncertem sławna nasza Rodaczka, p. Wanda Wermińska. Na występ słynnej śpiewaczki przybyła licznie publiczność nie tylko polska, lecz także brazylijska, niemiecka, włoska i angielska.

Program koncertu obejmował w pierwszej i drugiej części: arje z oper »Alceste« — Glucka, »Heriodiade« — Masseneta, »Tannhaüser« - Wagnera, »Aidy« — Verdi'ego, »Toski« — Puccini'ego.

W trzeciej części programu p. Wermińska wykonała szereg pieśni ludowych: Niewiadomskiego, Nowowiejskiego, Szopskiego, Chopina, Żeleńskiego, Bobrzyńskiego i Ulszteina. W śpiewie akompaniował p. Wermińskiej znany pianista kurytybski Dr. Jan Poeck.

Pożegnalny koncert p. Wermińskiej wypadł równie świetnie jak poprzednie koncerty, pozostawiając wśród słuchaczy niezatartą pamięć fenomenalnego głosu naszej słynnej Rodaczki a tak samo piękna pieśni polskiej w artystycznem wykonaniu.

Wczoraj rano p. Wanda Wermińska, żegnana przez cały personel konsularny z gen. konsulem Dr. Staniewiczem i konsulem Dr. Kulikowskim na czele, przedstawicieli prasy i organizacyj polskich odjechała przez Paranagua do Rio, obiecując odwiedzić Kolonję Polską w Paranie w przyszłym roku.

St. J. Papugneé Gawłowski.

WYSTAWA PRODUCENTÓW WŁOSKICH

Z Porto Alegre donoszą, że Towarzystwo Dante Alighieri zamierza zorganizować wystawę wszystkich gałęzi przemysłu wykonywanego przez Włochów w Stanie Rio Grande do Sul.

ZASZCZYTNE STANOWISKO

Dowiadujemy się, że p. Inż. C. Bieżance, którego znakomite artykuły rolnicze mogli Czytelnicy »Ludu« podziwiać wielokrotnie na szpaltach »Ludu«, władze brazylijskie powierzyły zbadanie zgnilizny bakteryjnej, antraknozy i innych chorób i szkodników cebuli.

Gratulując p. Inżynierowi C. Bieżance zaufania i uznania ze strony władz brazylijskich musimy podkreślić, że niestety nasze instytucje rolnicze, tu w Brazylji, nie zechciały należycie wykorzystać fachowych usług p. Inż. Bieżanki.

Wielka to szkoda dla rolnictwa polskiego.

Ostatnie wiadomości

— **Z Warszawy donoszą, że Marszałek Piłsudzki zachorował i od dwóch dni pozostaje w łóżku.**

— **Z Warszawy donoszą, że pomiędzy rządem polskim a rządem niemieckim zostały nawiązane rozmowy w sprawie przedłużenia umowy polsko-niemieckiej o eksporcie polskiego żyta i mąki żytniej do Niemiec**

— **W ostatnich dniach sierpnia b. r. odbędzie się w Warszawie Międzynarodowy Zjazd Geografów.**

— W Gdańsku wybuchł wielki pożar w międzynarodowej stoczni, która finansowana jest przez kapitalistów angielskich, francuskich, polskich i gdańskich.

Podczas gaszenia pożaru 6 strażaków odniosło ciężkie rany. Straty materjalne wynoszą 3 miljony guldenów. Pożar zniszczył częściowo instalacje stoczni.

— W Paryżu odbyło się wielkie zebranie Narodowej Ligi Antymasońskiej, w którem wzięło udział z górą 15 tysięcy osób; głównym mówcą był deputowany Henriot, znany ze swych rewelacyj w aferze żyda Stawiskiego. Oświadczył on, że Fźli pragnie się odbudować jerancję na mocnych podstawach, należy niezwłocznie rozwiązać masonerję.

— Nad San Salvadorem przeszedł niezwykle gwałtowny huragan; prócz wielkich szkód materjalnych, zginęło około 2 000 osób.

— Z Nowego Jorku donoszą, że brazylijski lotnik kapitan José Candido da Silva Muricy Filho, który od roku przebywa w Północnej Ameryce, dokonał tam 87 lotów na samolocie »Waco«

— Generał Haller, który od kilka tygodni bawi w Ameryce Północnej, został zamianowany wodzem Indjan, szczepu Omondaga, z przydomkiem »Prześwietny Syn«.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— P. Szczepan Rozpendowski, Artur Nogueiro. — Pieniądze za prenumeratę otrzymaliśmy. Dziękujemy.

— P. Alvaro Chagas—Rosario.— Nadesłane pieniądze za prenumeratę odebraliśmy. Dziękujemy.

— P. Jan Szmyt Kowalski - Vargem Grande. — Pieniądze przysłane na rachunek otrzymaliśmy. Dziękujemy.

P. Władysław Koro — Ribeirão do Tigre. — Pieniądze za kalendarze i prenumeraty otrzymaliśmy. Dziękujemy.

— P. Jan G. Krawczyk - Harmonia Velha. - Pieniądze za kalendarze odebraliśmy. Dziękujemy.

— P. Antoni Grad — Piraí. — Pieniądze nadesłane otrzymaliśmy. Dziękujemy.

ERRATA

W artykule p. t. »Co warto wiedzieć o soli kuchennej, a przedewszystkiem o zadawaniu jej zwierzętom domowym« zamieszczonym w N. 37 »Ludu« z dnia 23 maja na stronie 4, w łamie IV wierszu 4 wkradła się omyłka zecerska, zamiast »podług« powinno być **podłóg**, co niniejszem prostujemy. Red.

Komunikat

Ponieważ p. Stanisław Służyński, jako redaktor pisma »Odrodzenie« wznieca i pogłębia waśni w łonie polskiego społeczeństwa, co stoi w oczywistej i zasadniczej sprzeczności z pierwszym jego obowiązkiem jako prezesa Związku Zrzeszeń Polskich — jakiem jest łagodzenie przeciwieństw wewnętrznych polskiej kolonji, oraz harmonizowanie polskiej całości — Towarzystwo »Polonia« stwierdza, że pan St. Służyński świadomie łamie swoje obowiązki i tem samem się wyzuwa z prezesury Z. Z. P. — wobec czego T-wo »Polonia« zabrania mu wstępu do swojego lokalu, w myśl zapadłej uchwały członków dnia 27 maja br.

Zarząd

»WŁADZA« SIĘ NIE MYLI.

Lunatyka, wędrującego w transie gdzieś po balustradzie pomnika, zatrzymuje policjant; lunatyk budzi się i na zapytanie policjanta — co pan tu robi? — odpowiada:

— Przepraszam, ale ja jestem somnambulik..

— A co mnie obchodzi pańskie wyznanie, ja panu mówię, że po pomniku chodzić nie wolno.

W ZASTĘPSTWIE.

— Panie sąsiedzie, cały boży dzień nie robi pan nic innego, tylko jak jakie małe dziecko bąkiem się bawi! Przecież to nie jest odpowiedniem zajęciem dla mężczyzny!

— Hm, bo widzi pan, od czasu śmierci mej żony, taka u mnie w domu cisza, że muszę sobie puszczać bąka, żeby mruczał.. Tak mi tego teraz brakuje!

(T. I)

Mało osób umie się odżywiać

Trudno, ale to prawda, mało ludzi umie się odżywiać. Większość ludzi je, ale się nie odżywia.

Niejeden napełni żołądek, ale nie odżywia się. Ryż, fasola i ziemniaki w jednym dniu; fasola i ryż w drugim dniu. Skutki tego ukażą się po pewnym czasie z powodu braku elementów koniecznych dla organizmu. Gruczoły nie działają normalnie; system nerwowy ulega zmianie.

Tysiące nerwowych ludzi żyje i wciąż narzeka na różne niedomagania, są jedynie źle odżywiani, czują się głodni, używają za dużo fasoli, ryżu i ziemniaków, a zupełnie zapominają o jarzynach, a przedewszystkiem o mleku. Dlatego cierpią na brak fosforu, który jest koniecznie potrzebny do regulowania działania ogólnego w organiźmie, jak również w systemie nerwowym. Aby zapobiedz chorobom nerwowym, trzeba używać odpowiednich potraw i zażywać Tonofosean »Bewer«.

ELIXIR 914

Używając go, zauważa się po kilku dniach:

1) Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.

2) Zniknięcie pryszczów, egzemy, wrzodów, swędzenia, ran jątrzących i t. p.

3) Zniknięcie zupełne **Reumatyzmu**, bólów w kościach i bólu głowy.

4) Zniknięcie objawów syfilistycznych wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.

5) Żołądek i kiszki w doskonałym stanie, bo »Elixir 914« nie atakuje żołądka i nie zawiera joduretu.

Jest jedynem lekarstwem czyszczącem krew, które posiada świadectwa szpitali, tudzież specjalistów w chorobach oczu i żołądkowych na tle syfilistycznem.

Mala Real Ingleza

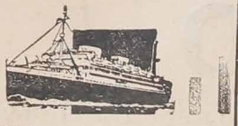

»ALCANTARA« 30-go Czerwca do Rio, Madeira, Lissabon, Leixões (via Lissabon), Vigo, Cherboug i Southampton.

—o—

Do Montevideo i Buenos Aires:

H. Chieftain 26 Czerwca
Arlanza 3 Lipca

Z Santos do Europy:

Alcantara 30 Czerwca
H. Monarch 2 Lipca
Arlanza 14 »
H. Chieftain 16 »

Sprzedaje się szyfkarty 3-ciej klasy do Europy: jak do **Polski**, Łotwy, Irlandji, Czechosłowacji, Jugosławji, Austrji, Rumunji, Bessarabji.

Informacji udziela Agencja:

Cia Marte

Rua 15 de Novembro 257-261 — Caixa postal 220 — CURITYBA

KASZMIRY

Przed zakupnem kaszmirów na płaszcze i na ubrania powinniście obejrzyć nasz skład który posiada ogromny wybór materjałów najnowszej mody, a które sprzedajemy po cenie bezkonkurencyjnej

AO MUNDO
das
CASEMIRAS
Ul. 15 de Novembro 129,

KURYTYBA

MÓWI SIĘ PO POLSKU.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w »Ludzie«

Szanowni Koloniści!

okazja nadarza się tylko raz. Loty Kolonjalne są odległe tylko o 5 kilometrów od Praça Tiradentes.

Ceny są bardzo niskie. — Ziemia bardzo urodzajna, która nadaje się znakomicie pod wszelką uprawę. Z wielką przyjemnością zawieziemy interesantów autem, bez zobowiązania się do zakupu.

Korzystajcie z tak wielkiej okazji, która zdarza się tylko raz w życiu.

Przepisy lotów załatwia się natychmiast. Już mamy bardzo mało lotów na sprzedaż.

LAS, KAMPY I MOCZARY.

Po bliższe informacje prosimy zwracać się do:

Companhia Territorial Bouqueirão Ltd.

Rua Marechal Deodoro Nr. 26 — Curityba — Paraná.
lub do AUGUSTO HAUER, Rua Commendador Araujo 861 — Curityba.
Lub do FRANCISCO HAUER e FILHOS — Rua José Bonifacio, 66 — Curityba.

DOBRA POSADA

Ważne! Znajdą jako agenci-**korektorzy** bardzo wygodne zajęcie i za dobrem wynagrodzeniem **młodzieńcy i panny** w

EMPREZA CONSTRUCTORA UNIVERSAL LTDA

Płaci się **zgóry**, lub daje się komisowe.

Zgłaszać się osobiście przy ulicy 15 de Novembro 384 piętro, od 8 ej do 11-ej i od 14 ej do 17-ej godziny.

Baczność!

Wszystko po cenach zniżonych

Książki do nabożeństwa — wielki wybór, co dopiero nadszedł z Europy — Obrazy religijne, figury kościelne, krzyżyki, lichtarze i wszelkie inne towary dewocjonalne! Wszelkie przybory szkolne.

Drukarnia i introligatornia — Fabryka pieczątek gumowych i metalowych.

C. E. SCHULZ & COMP.
Rua Barão do Serro Azul 66-72
CURITYBA — Paraná

Bank Francusko - Włoski
Południowej Ameryki

Ulica 15 de Novembro — Róg 1-ro de Março

Curtyba

KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100 MILJONÓW
FUNDUSZ REZERWOWY Frs. 138 MILJONÓW

31 Filje w Brazylji, Francji, Argentynie, Urugwaju, Chile i Kolumbji
Korespondent oficjalny Skarbów francuskiego i włoskiego.

Załatwia wszelkie operacje Bankowe na najlepszych warunkach.

Podejmuje się przesyłek pieniężnych do Polski w złotych w każdej innej walucie za pośrednictwem następujących banków

Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa.

Filje: Baranowicze, Będzin, Brześć n/ Bugiem, Częstochowa, Kalisz, Katowice, Kowel, Kraków, Łódź, Lublin, Lwów, Płock, Poznań, Radom, Równe, Sosnowiec, Wilno i Włocławek i korespondenci we wszystkich miastach polskich.

Bank Francusko - Polski, Paryż

Filje Częstochowa, Gdańsk, Katowice, Łódź, Poznań i Warszawa.

Kto chce jechać do POLSKI lub z Polski do BRAZYLJI niech się uda tylko do solidnej Kompanji Okrętowej

„Chargeurs Reunis" i „Sud Atlantique"

JEDNOLITA TRZECIA KLASA.

KOMPANJĄ TA SPRZEDAJE BILETY BEZPOŚREDNIO DO KAŻDEGO MIASTA W POLSCE i odwrotnie bilety »chamada« z Polski do Brazylji.

Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylją i Argentyną.

Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególniej z POLSKI.

Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela

P. TEOFIL G. VIDAL

Curityba--Rua Barão Rio Branco 195-209
Paraná

Liceu „Rio Branco"

INTERNAT — SEMI-INTERNAT — EKSTERNAT

Fiskalizowane przez Rząd

Założone w roku 1926

Kompletny zakład wychowania nowoczesnego.
Nauka odbywa się według programów rządowych.

Kursy:

początkowy — średni — gimnazjalny i dojrzałości dla obu płci.

Przyjmuje się przeniesienia z innych gimnazjów od 15 do 30 czerwca,

Avenida Siqueira Campos, 2039
Telefon Nr. 196.

Casa de Saude „São Francisco"

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA

DR. JORGE MEYER FILHO

Rua São Francisco N. 25 — Curityba

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach zastosowanie sztucznego pneumatora X przy osobach cierpiących na płuca. — Nowoczesny aparat Roetgena. — Diatermja. — Sztuczn ultra fioletowe, promienia słoneczne, Zyskopja i t. d. — Przyjmuje od godz. 10-tej do 11 i pół i od 1—5.

Chapelaria Elegante

RUA RIACHUELO 130

Zawsze nowe fasony kapeluszy dla **PAŃ I DLA DZIECI.** — **Własna fabryka sztucznych kwiatów i wianków ślubnych. Wykonuje się desenie na materjałach do haftu. — Welony ślubne w różnych cenach.**

Towarzystwo Rolnicze w Antonio Olintho

Nowy typ szkoły rolniczej na kolonji wprowadzony przez p. prof. Wielocha.

Dużo mówi się i pisze o poprawie rolnictwa o szkołach rolniczych ale wszystko tylko teoretycznie bez zastosowania praktycznego.

Wyjątek stanowi, zdaje się, nasze Towarzystwo Rolnicze w Antonio Olintho; zabieramy głos wtedy, kiedy już w praktyce zastosowaliśmy to o czem inni dotąd tylko projektują.

Z chwilą przyjazdu p. prof. Wielocha na naszą kolonję, Towarzystwo się ożywiło, powstała przy niem szkoła rolnicza.

Przedewszystkiem, dzięki pracy i zabiegom p. prof. Wielocha założyliśmy składnicę przy Towarzystwie; sprowadziliśmy takie rzeczy, ażeby były pod ręką, jak: Bisulfureto de Carbono, siarkę, formicidę, sól glauberską, sprowadziliśmy selekcyjne nasiona pszenicy, (300 kg) ryżu (200 kg) które rozdawano darmo pomiędzy członków, dalej, nasiona jarzyn, inu, postarano się o 1111 szlobrów białej morwy, przeprowadzono kurs hodowli jedwabników, założono 2 stawy i zaprowadzono hodowlę ryb.

Równocześnie przy Towarzystwie Rolniczem p. prof. Wieloch założył Szkołę Rolniczą do której uczęszczało w roku bieżącym 17 dzieci.

Program nauczania obejmował rachunki tak zw. wendziarskie (buchalterja), mierzenie praktyczne ziemi na alkry, hektary, ary, metry kwadratowe, figury geometryczne, kubikowanie drzewa, kloców okrągłych, następnie geografji, przyrody, fizyki, nauki o Polsce, historji polskiej, ogólne wiadomości o ziemi, wodzie, powietrzu, słońcu, księżycu, gwiazdach oparte na nauce języka polskiego. Uczono także o uprawie ziemi, przeprowadzono teoretyczny i praktyczny kurs hodowli kur rasowych. Przyzwyczajano uczni do korzystania z bibljoteki.

Ponadto urządzono przedstawienia p. t. »Mentorka«, »Dla miłego grosza« i »Arcydzieło«.

O rozwoju naszego Towarzystwa w ostatnim czasie świadczy także obrót kasowy.

Za okres od lutego 1933 do czerwca 1934, to jest za pobytu p. prof. Wielocha dochód Towarzystwa wynosił 2.334$800 rozchód 2.029$300, w dniu 6 go czerwca w kasie pozostało gotówki 305$300, a ponadto do odebrania należności 374$600 w towarach w składnicy 83$700, waga wartości 70$000 i bibljoteka z 210 książek, darowana przez p. prof. Wielocha, dalej sztandar narodowy i mapy wszystkich części świata i Polski w wartości 700$000.

Zatem majątek Towarzystwa w krótkim czasie wzrósł do sumy 1218$300.

Piękny ten rozwój zawdzięczamy pomocy i inicjatywie prawdziwego i ruchliwego społecznika, p. prof. Wielochowi, któremu w dowód uznania zarząd na posiedzeniu w dniu 3 czerwca złożył jaknajserdeczniejsze podziękowanie.

Obecnie na ostatniem zebraniu dokonano wyboru nowego zarządu: prezes — Stanisław Oliwa, wiceprezes — Franciszek Sasiński, sekretarz — Józef Niewiadomski i Ignacy Hajnosz, bibljotekarz — Ignacy Hajnosz, skarbnik — Błażej Marciniszyn.

Ignacy Hajnosz — Sekretarz.

Z dalekiego Chato Grande

Niniejszem proszę o łaskawe umieszczenie tych kilku słów o życiu naszego osiedla Chato Grande.

Jest ono położone o 3—4 km. na zachód od Séde Rio do Peixe. (Stan Rio Grande do Sul) na płaskowyżu, które aczkolwiek nosi wielką nazwę jest wcale niewielkie. Mieszka tam zgórą 30 rodzin polskich, które przechowały wiernie mowę i tradycje swych przodków.

Przed kilku laty, koloniści pobudowali dom szkolny, w którym już też i kilku nauczycieli uczyło. Przy szkole założyli towarzystwo Kazimierza Wielkiego, które, aczkolwiek pozostawia wiele do życzenia by mieć prawo do nazwy towarzystwa, to jednak w niedalekiej przyszłości przy wspólnej i zgodnej pracy z dumą można je będzie nazwać towarzystwem.

Dnia 6 go b. m. w swym objeździe po erechimskiem był tu w szkole instruktor który jeszcze tego samego dnia pojechał na zwiedzenie innej szkoły. Powrócił znów do nas na popołudniowe zebranie dnia 8-go b. m., na które zebrało się sporo ludzi.

Po przemówieniu instruktora dokonano, w miejsce ustępującego, kilka lat już pracującego, wyboru nowego zarządu.

Zdaje się, że ludzie wezmą sobie słowa p. instruktora do serca i zabiorą się do pracy. Bo trzeba przyznać, nasi rodacy mało dotychczas tu się kłócili, ale i mało pracowali. Gdy jednak zupełnie usuną z pomiędzy siebie rozmaite drobne urazy i usterki, to powstanie u nas siła, jakiej będą nam zazdrościć nietylko inne kolonje, ale i obcy.

Chato Grande, dnia 13.VI r. 1934

Jan Szałyga.

Ze świata

JANOWI HR. ZAMOYSKIEMU OGŁOSZONO UPADŁOŚĆ

Czechosłowackie władze sądowe ogłosiły upadłość hr. Jana Zamoyskiego, który jak wiadomo, jest spokrewniony z ekskrólem Alfonsem. Hr. Zamoyski jest m. in. właścicielem uzdrowiska czeskiego Rauschenbach. Pasywa wynoszą 7 miljonów koron czeskich. Głównymi wierzycielami są zakłady »Skoda« oraz »Runions Adriatica«, które utworzyły konsorcjum z kapitałem 6 miljonów koron czeskich, celem nabycia uzdrowiska Rauschenbach, którego zobowiązania wynoszą około 3 i pół miljona koron czeskich. Konsorcjum zamierza nabyć uzdrowisko za sumę około 4 miljony koron i zużytkować pozostałe 2 miljony na budowę luksusowego hotelu dla turystów zimowych.

DWIE KOBIETY ZABIEGAJA O POSADĘ KATA W BUDAPESZCIE.

Dotychczasowy państwowy kat węgierski został w drodze dyscyplinarnej usunięty ze swego stanowiska, więc też mnóstwo osób zaczyna starać się o tę wolną posadę, jakkolwiek nie ogłoszono żadnego konkursu. O stanowisko państwowego kata zabiegają przedstawiciele najrozmaitszych zawodów, między innymi także duża liczba ludzi o wyższych studjach i dyplomach. Także i dwie kobiety zgłosiły swoją kandydaturę na stanowisko kata. Jedna z nich jest żoną rzeźnika, druga była akrobatką cyrkową.

MASONERJA ZAKAZANA W KONSTYTUCJI SZWAJGARSKIEJ

Z inicjatywy wielu organizacyj społecznych podjęta została w Szwajcarji energiczna akcja, mająca na celu zakazanie pobytu organizacjom masońskim w kraju. Między innemi akcja dąży do rewizji art. 56 konstytucji szwajcarskiej który ma brzmieć następująco: »Obywatele mają prawo tworzyć stowarzyszenia, o ile nie mają one na celu i nie wprowadzają w czyn rzeczy niebezpiecznych dla państwa. Jednakże organizacje masońskie, loże masońskie i t. zw. «Odd Fellows« towarzystwa filantropijne »Union« oraz organizacje poboczne lub też podobne do wymienionych są zakazane na terenie Szwajcarji. Wszelka działalność, pośrednio lub bezpośrednio złączona z podobnemi stowarzyszeniami cudzoziemskiemi jest również wzbroniona«.

URZĘDNIK SOWIECKI W AMYRYCE FAŁSZOWAŁ DOLARY

Korespondent Reutera donosi, że przyznanie się do winy Burtana, b. przedstawiciela Amtorgu w N. Jorku oskarżonego o puszczenie w obieg fałszywych banknotów na sumę 100,000 dol. mieć będzie dość poważne następstwa.

Władze tutejsze przypuszczają, iż udało się im częściowo przypłacić wielką bandę międzynarodowych fałszerzy banknotów. Banknoty te drukowane były w Berlinie i wykryte poraz pierwszy w Houston (Texas) w roku 1928.

Nigdy podobno dotychczas nie zdarzyło się, by fałszowane banknoty były tak dobrze podrabiane.

Władze wysłały do Berlina specjalnych detektywów, którzy mieli się zająć odnalezieniem klisz. lecz w międzyczasie klisze przesłane zostały podobno do Moskwy.

WIELKA LIKWIDACJA ZIMOWA

W CASA DO POVO

NAJWIĘKSZY SKŁAD FABRYCZNY; 10 TYSIĘCY METRÓW PLUSZY I KASHAS WYSTAWIONO NA SPRZEDAŻ, NA KTÓRYCH DAJE 30 PROC., 40 PROC., I 50 PROCENTU ZNIŻKI. LUDNOŚĆ KURYTYBSKA DZIWI SIĘ Z TAK NISKICH CEN, KTÓRYCH DOWÓD JEST NIŻEJ PODANY.

KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE DLA NOWOŻEŃCÓW OBOJGA PŁCI.

Plusze, Kashá, Kaszmiry.

Plusze w paski na pyżamy i koszule, metr	1$200
Plusze miesz. kolor, ciemne, metr	1$300
Plusze gładkie, ścisła, metr	1$500
Plusze w kwiaty i paski, metr	1$600
Plusze szkockie, metr	1$800
Plusze fantazyjne i w kratki, metr	2$000
Plusze kashá, piękne odmiany, metr	2$500
Plusze kashá, typ kaszmiru, metr	3$000
Kashá bawełniana, metr	2$000
Kashá Twed, metr	3$000
Kashá wełniana, szerokość 1,50, metr	11$000
Kashá »quadrile«, szerokość 1,50, metr	13$000
Kashá mieszana kol. na kostjumy, metr	15$000
Aksamit wełniany, piękne kolory, metr	14$000
Drap dragonal, w kolorach, metr	18$000
Drap atłasowy, angielski, szerokość 1,50, metr	28$000
Sukno na garnitury męskie, szerok. 1,50, metr	10$000
Gabardyna seledynowa, szer. 1,50 metr	12$000

Włóczki, koszule grube Komp. Hering

Żakieciki flanela-ryps dla noworodków	2$000
Majtki trykotowe dla dziewcząt	2$500
Pulowery z bawełny mechlatej dla dziewcząt i chłopców	4$000
Szlafroki dla dziewcząt i chłopców	4$500
Kamizelki z bawełny mechlatej dla dziewcząt i chłopców	5$000
Garniturki z Jersey włóczkowe dla chłopców	7$000
Koszule popielate z kołnierzem dla chłopców	3$000
Pulowery i bluzki włóczkowe damskie	3$000
Majtki trykotowe damskie	2$800
Majtki damskie, z flaneli mechlatej	4$500
Żakiety włóczkowe z materjału jersey	13$000
Koszule męskie, włóczkowe, popielate	3$000
» » » z kołnierzem	4$000
Koszule z bawełny mechlatej z kołnierzykiem	6$000
Pulowery męskie, z materjału mechlatego	6$500
Pyżamy włóczkowe, męskie, kolorowe	20$000
Pyżamy flanelowe	18$000
Czapki sukienne i skórzane od	3$000
Pończochy dla chłopców długie i grube	1$500
Pończochy męskie, grube, para	1$200
Pończochy męskie, z grubej wełny, para	4$000
Pończochy damskie, grube, z czystej wełny	5$500
Pończochy damskie, grube, gładkie i przeplatane	1$800

Koce — Kołdry — Kapy etc.

Koce w ząbki, na kolebki	
» popielate, pojedyńcza szerokość	4$000
» » podwójna szerokość	4$500
» czystowełniane, pojedyńcza szerokość	9$000
» flanelowe, » »	13$500
» z prawdziwej wełny wielbłądziej	11$500
» Koce flanelowe, podwójna szerokość	44$000
» z czystej wełny » »	14$000
» z wełny wielbłądziej, podwójna szerokość	27$000
» z prawdziwej wełny wielbłądziej, podw. szer.	38$000
Kołdry o powłoce w kratkę, pojedyńcza szerokość	55$000
» kryte kwiecistym perkalem, pojedyń. szer.	13$000
» » » kretonem » »	16$000
» w kratę, podwójna szerokość	25$000
» z perkalu kwiecistego, podw. szer.	18$000
» z atłasu Royal, podw. szerok.	20$000
» z atłasu Duchen, (podobne do jedwabiu)	40$000
» dla dzieci	55$000
» pojedyńcza szerokość od	8$000
» podwójna szerokość od	4$500
	11$000

Płótna — Perkale — Kretony etc.

Płótno surowe, Indio prawdziwe, 10 metrów	8$000
Płótno surowe, podwój., szer. 1,50, 10 metrów	24$500
» » » » 2 metry, 10 metrów	33$000
» białe, sztuka 10 m.	8$500
Perkalik biały, różnej marki, od	8$500
Kreton zwyczajny, szer. 1,40, metr	2$800
Kreton półlniany, szerokość 2 m.	4$500
Kreton półlniany, szer. 2.20, metr	5$000
Kreton półlniany, kolorowy, szer. 2,20, metr	5$800

Tkaniny i różne artykuły.

Kratki i zefiry, olbrzymi wybór, od	$800
Drelichy (przeszło 50 typów) od	$800
Perkaliki kwieciste, od	$800
Opaliny, podwójna szerokość, od	1$500
Luizyny od	1$200
Trykoliny gładkie i w paseczki, od	2$000
Perkale kwieciste, od	1$300
Alpaka jedwabna, od	3$500
Jebwabie w desenie, od	4$500
Koce popielate, podwójna szerok.	9$000
Cordoné jedwabne, wszelkie kolory	5$000
Lingerie jedwabne, najlepszy gatunek	6$000
Sultana Bosfor jedwabna, na żakiety	15$000
Jedwa pralny japoński	5$000
Merino angielskie, na ubrania żałobne	2$000
Siatka jedwabna dla oblubienic, szer. 2 m. od	10$000
Welony ślubne, od	10$000
Girlandy nowego typu, od	5$000
Chusteczki kieszonkowe, od	$300
Spodnie drelichowe,	4$000
Koronki walenciańskie i lniane	1$000
Parasolki czarne, sztuka	10$000
Pantofle filcowe na zimę	2$800
Jedwab do szycia, tubki duże	$200

OLBRZYMI WYBÓR KOŁDER I KOCÓW.

Tylko w CASA DO POVO

KTÓRA JEST DEPOZYTARJUSZKĄ PRODUKTÓW NAJWIĘKSZYCH FABRYK BRAZYLIJSKICH I BYWA WYRÓŻNIANĄ PRZEZ PRACOWITĄ KOLONJĘ POLSKĄ

Praça Coronel Eneas 129 — Telefon 321.

Pierwszorzędny Skład Polski Artykułów Spożywczych

Władysława Józefa Brzezińskiego

przy RUA IGNACIO LUSTOZA 41, róg RUA DUQUE de CAXIAS

Każdy chce kupić dobrze i tanio a zwłaszcza w czasie kryzysu. Otóż w moim składzie można kupić tanio i dobre artykuły spożywcze jak: **cukier mąkę, ryż, ziemniaki**, otręby i dużo innych artykułów w ten zakres wchodzących. — Najrozmaitsze napoje krajowe i zagraniczne. — Narzędzia kuchenne stołowe; narzędzia do uprawy ogrodów.

Posiadam artykuły tylko w najlepszym gatunku i sprowadzam je bez pośredników za gotówkę i dlatego mogę sprzedawać je bardzo tanio. Proszę odwiedzić mój skład.

Władysław Józef Brzeziński.

Casa da Homeopathia

Apteka »Homeopathia«

Rośliny lecznicze

Specjalność produktów Aptecznych, perfumerji itp.

Praça General Osorio 87

KURYTYBA — PARANA

Sklep Artykułów Spożywczych

Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkta krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE

Nawozy Sztuczne i Mąkę Kostną

PRAÇA CORONEL ENEAS 30, RÓG SÃO FRANCISCO — CURYTYBA

Aleksander Mendelski

UPRAWA MANJOKU

I.

Pod nazwą manjoku znane są różne gatunki i odmiany roślin, z których najpospolitszemi są manjok właściwy czyli gorzki i ajpim czyli manjok słodki. Rośliny te pod względem systematyki botanicznej należą do rodziny wilczomleczowatych (Euphorbiaceas) i charakteryzują się także tem, że łodygi ich i liście po przełamaniu lub skaleczeniu wydzielają mlecznobiały płyn bardzo trujący.

Do najpospolitszych odmian manjoku uprawianych w południowych stanach Brazylji należą: 1) odmiana czerwona (variedade vermelinha) która ma na korzeniach naskórek ciemnoróżowy, blaszki liści szerokie, a ogonki liści czerwone; 2) odmiana czerwono-kasztanowa (var. vermelha-castanha) ma naskórek na korzeniu barwy ciemnokasztanowej, blaszki liściowe wąskie, a ogonki liści czerwone; 3) odmiana biała (var. branca), która charakteryzuje się tem, że ma na korzeniach naskórek biało-szary, blaszki liściowe szerokie, a ogonki liści czerwone; 4) odmiana żółta (var. amarelle), ma na korzeniach naskórek żółty, blaszki liściowe wąskie, ogonki liści zielone, a brzuszną stronę liści niebiesko-zieloną. Prócz tych jest znanych jeszcze wiele innych odmian manjoku, których tu wymieniać nie będziemy.

Ajpim ma również wiele odmian; do pospolitszych należą: 1) odmiana paraguaya biała (var. paraguaya branca), której korzeń ma naskórek białawy, blaszki liściowe są wąskie, a ogonki czerwone; 2) odmiana mimoso biała (var. mimoso branca), odmiana ta ma naskórek na korzeniach barwy jasnokawowej, blaszki liściowe szerokie, ogonki liści jasnoróżowe; 3) odmiana żółta (var. gemma de ovo), której korzeń po przełamaniu ma barwę żółtawą, a po ugotowaniu jasnożółtą, naskórek na korzeniu jest barwy ciemnobronzowej, odmiana ta ma blaszki liściowe wąskie, górną część ogonków ciemnoróżową (przy blaszkach) i dolną zieloną, a przy osadzie liści różową. Ta odmiana wymaga dobrych gleb i jest bardzo wrażliwa na mrozy.

Podałem dość szczegółowo opis różnych odmian manjoku i ajpim, gdyż sprawa odróżniania trującego manjoku od nietrującego ajpim jest bardzo ważna.

Manjok i ajpim można rozmnażać zapomocą nasion lub zapomocą łodyg, rozmnażanie z nasion jest bardzo mozolne i dość trudne, powszechnie manjok i ajpim rozmnaża się zapomocą kawałków łodyg. W tym celu w maju należy obłamać łodygi na wysokości od 10—15 cm od korzenia. Do rozmnażania wyłamujemy tylko łodygi główne i zdrowe. Na polu wybieramy miejsce najwyżej położone i dość suche, gdzie kopiemy rowek o głębokości 15 cm i szerokości 25 cm. W rowku tym układamy łodygi jedna na drugiej tak, aby dolna część łodygi była w rowku, a górna wystawała nazewnątrz, poczem przysypujemy je ziemią. Wierzchołki łodyg i liście zgniją w czasie zimy, łodygi zaś przetrwają żywe do wiosny. We wrześniu odkopujemy łodygi, aby doprowadzić do nich tlen, światło i ciepło.

Manjok sadzić można z powodzeniem prawie na wszystkich glebach, a więc piaszczystych, gliniasto-piaszczystych, piaszczysto-gliniastych, gliniastych, natomiast nie należy go uprawiać na glebach kwaśnych, a więc bagnistych, podmokłych i t. d. oraz na glebach obfitujących w gnijące części roślinne.

Gleba pod manjok musi być zorana bardzo płytko, ale zato bardzo starannie. Na glebach czystych wystarcza jedna orka, gdy jednak gleba jest bardzo zanieczyszczona chwastami należy wykonać dwie orki. Na dwa do trzech dni przed sadzeniem manjoku należy rolę zabronować. Gdy glebę mamy już zabronowaną puszczamy specjalny płużek, aby zapomocą niego porobić płyciutkie rowki 3—4 cm, rowki robimy w odległościach 80 cm; płużek taki odgrywa także rolę znacznika.

Sadzenie manjoku odbywa się w miesiącach wrześniu, październiku i listopadzie. W tym celu zwozi się łodygi na miejsce, gdzie ma być założona plantacja manjoku i przystępuje się do przygotowania kawałków łodyg do sadzenia. Łodygę chwytamy w rękę za koniec cieńszy i próbujemy, czy po lekkiem skaleczeniu łodygi leje się z niej sok. Jeśli łodyga soku nie puszcza odrzucamy ją jako martwą, a więc nieodpowiednią do sadzenia. Do krajania łodyg używa się noża (fakonu) niezbyt ostrego. Jeśli łodyga jest żywa, to krajanie łodygi na kawałki do sadzenia wykonać należy w następujący sposób: z jednej strony lekko kaleczymy łodygę, poczem odwracamy ją na drugą stronę i silnem cięciem powodujemy oddzielenie kawałka od reszty łodygi. Kawałki do sadzenia powinny mieć długość od 10—15 cm i nie mniej niż trzy żywe oczka. Górne 20—30 cm cienkiej części łodygi odrzucamy. Na hektar potrzeba mniej więcej 10.000 kawałków.

Z kolei przystępujemy do sadzenia. Kawałki łodyg przeznaczone do sadzenia wkłada się do koszyków, które w czasie sadzenia najlepiej nosić na pasku. Prawą ręką wyjmuje się kawałki z kosza i wrzuca je do brózdy w ten sposób, aby długość kawałków była równoległa do kierunku brózdy; kawałki wrzucamy co krok t. j. od 80—100 cm, (im rzadziej tem lepiej), a po wrzuceniu do brózdy, każdy kawałek przydeptujemy prawą nogą. Za tym, który wykonywa sadzenie idzie inny robotnik, który przykrywa kawałki łodyg ziemią zapomocą motyki. Zwracam uwagę na to, że kawałki łodyg manjoku powinny leżeć równolegle do kierunku brózd: w roku następnym zwykle okopuje się lub obsypuje manjok, a wtedy, gdy kawałki leżą poprzecznie lub skośnie do kierunku brózdy powyciągamy rośliny z gleby. Wszystkie w ciągu danego dnia pokrajane łodygi powinny być tegoż dnia zasadzone, jeśli nie zdążyliśmy wszystkich kawałków zasadzić to należy przysypać je ziemią, w przeciwnym razie wiele z nich wyschnie i nie da roślin. Tu należy zaznaczyć, że pomiędzy manjokiem można sadzić arbuzy czyli kawony, banie (dynie), można także sadzić kukurydzę. Jeśli między manjokiem sadzimy kukurydzę, należy sadzić ją w tych samych rzędach co manjok, lecz opuszczamy stale jeden rząd, aby nie zagłuszyć manjoku kukurydzą.

Manjok puszcza mniej więcej po 10—15 dniach, zazwyczaj wschodzi on dość nierówno, lecz potem różnice pomiędzy roślinami przeważnie wyrównują się. Po 40 dniach licząc od wzejścia oczyszczamy manjok zapomocą motyk lub płużka »Planet Junior«, jeśli chwasty pojawią się w bardzo dużej ilości, to oczyszczenie manjoku należy wykonać nieco wcześniej. Rzadko kiedy oczyści się manjok po raz drugi, gdyż manjok tak się już zazwyczaj rozrośnie, że utrudnia lub uniemożliwia rozwój innym roślinom a przedewszystkiem chwastom.

(Dokończenie nastąpi.)

Ankieta „Ludu" w sprawie szarańczy

W ROKU 1933 — 1934.

Zwracamy się do Sz. Czytelników »Ludu« z prośbą o nadsyłanie szczegółowych odpowiedzi na następujące pytania.

1. Kiedy w r. 1933 przybyła do danej miejscowości szarańcza i jaki był jej zasięg?
2. W jakim kierunku odleciała szarańcza?
3. Ile hektarów plantacyj i jakich zostało zniszczonych w danym municypjum, lub dystrykcie?
4. Jakie rośliny szarańcza zniszczyła oprócz roślin uprawnych?
5. Ile mniej więcej wynoszą szkody wyrządzone przez szarańczę w danym municypjum lub dystrykcie?
6. W jaki sposób odbywało się tępienie szarańczy dorosłej?
7. Kiedy szarańcza zniosła jajka?
8. Kiedy pojawiły się młode szarańcze (larwy)?
9. Jakie metody walki z szarańczą stosowano, a jakie z nich okazały się najlepsze, najtańsze i najłatwiejsze do wykonania?
10. Jaką pomoc materjalną, oraz jaką opiekę okazano rolnikom Polakom ze strony konsulatów, patronatów oraz organizacyj polskich?
11. Jaką pomoc materjalną i opiekę okazano rolnikom ze strony czynników rządowych brazylijskich, względnie argentyńskich?
12. Czytelnicy proszeni są o podanie własnych spostrzeżeń dotyczących zwyczajów szarańczy, prób z nowemi sposobami jej tępienia i t. p.

Odpowiedzi na naszą ankietę prosimy kierować do Redakcji »Ludu« w Kurytybie:

Curitiba — Aven. Dr. Jaime Reis 583, Caixa postal 155 — Paraná — Brasil.

Red.

Polskie pisma w Argentynie prosimy o przedrukowanie naszej ankiety.

Wesoły kącik

URZĘDOWA PROPOZYCJA

Do pewnej wsi miały przyjechać na lato dzieci polskich robotników z Niemiec na wypoczynek. Wójt kazał o tem ogłosić we wsi; ogłoszenie to wiejski pisarz tak wypisał:

»Ludzie, które chcela tego roku mieć dzieci, zgłosić się zaraz do wójta i zameldować, dziewczynę czy chłopaka i ile.«

MÓJ KOSZ!!!

Pewien Szkot, właściciel wielkich sadów w okolicy Edynburga, posłał raz królowej Wiktorji piękny kosz owoców.

Po dwuch dniach przed domem Szkota zjawił się goniec królewski z listem, w którym królowa dziękowała serdecznie za wspaniałe owoce.

Szkot przeczytał szybko list, schował go do kieszeni, poczem ryknął: A gdzie kosz?!!!

POWIEDZONKO.

Im więcej adwokatów, tem dłuższy proces, im więcej lekarzy — tem krótszy »proces«.